

Sygn. akt III C 327/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lipca 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi III Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Witold Ławnicki

Protokolant: sekr. Sąd. Agnieszka Zamerska

po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2017 roku w Łodzi

sprawy z powództwa **I. Z. i R. Z.**

przeciwko **(...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

- zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów I. Z. i R. Z. solidarnie kwotę 21.580,06 zł (dwadzieścia jeden tysięcy pięćset osiemdziesiąt 06/100 złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 marca 2016 roku do dnia zapłaty;
- ustala, że powodowie I. Z. i R. Z. wygrali sprawę w 100% i szczegółowe rozliczenie kosztów procesu pozostawia referendarzowi sądowemu przy zastosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik sprawy.

Sygn. akt III C 327/16

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 11 kwietnia 2016 roku I. Z. i R. Z. wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. (poprzednio (...) BANK Spółka Akcyjna z siedzibą w W.) na ich rzecz solidarnie kwoty 21 580,06 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 marca 2016 roku do dnia zapłaty oraz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 34 zł. W uzasadnieniu pozwu podali, że w dniu 14 kwietnia 2006 roku w S. zawarli z (...) BANK S.A. z siedzibą w W. Oddział Bankowości Detalicznej (obecnie (...) S.A. z siedzibą w W.) umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...). Celem kredytu było refinansowanie kredytu mieszkaniowego przyznanego przez (...) Bank (...) S.A. na podstawie umowy kredytowej (...) z dnia 20 czerwca 2001 roku. Kwotę kredytu określono na 274 400 zł, a okres kredytowania na 240 miesięcy, do dnia 10 maja 2026 roku. W § 1 ust. 8 umowy określono oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym w dniu zawarcia umowy na 1,60%, natomiast po upływie 12 miesięcy od dnia uruchomienia kredytu, jego oprocentowanie miało zostać podwyższone o 0,90%. Powodowie podali również, że w § 10 umowy zawarto uregulowania dotyczące oprocentowania kredytu, w ust. 1 określono, że jest on oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, która w dniu zawarcia umowy ustalona jest w wysokości określonej w § 1 ust. 8, z kolei w ust. 2 wskazano, że zmiana wysokości oprocentowania kredytu może nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji. Powodowie podali, że byli zobowiązani do spłat kredytu wraz z odsetkami w ratach kapitałowo-odsetkowych, w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat, o zmianach oprocentowania informowani byli na piśmie, a ponadto informacje na temat obowiązującego oprocentowania kredytu były również

podawane na stronach internetowych pozwanego. I. Z. i R. Z. podnieśli, że nie mieli możliwości negocjacji żadnego z punktów umowy. Podali, że w trakcie trwania umowy pozwany kilkakrotnie dokonywał zmian oprocentowania kredytu, przy czym wzrost oprocentowania dokonywany przez bank uzasadniony był najczęściej wzrostem stopy procentowej kredytów na rynku międzybankowym LIBOR lub LIBOR 3m. Powodowie podnieśli, że wskazany powyżej § 10 ust. 2 umowy został sformułowany przez bank w sposób niejednoznaczny, przez co dał mu możliwość dowolnej i niekontrolowanej zmiany oprocentowania, zawiera nieprecyzyjne określenie przesłanek zmiany oprocentowania, które nie dają konsumentowi możliwości skontrolowania zasadności zmiany, nie wskazuje wzoru, na podstawie którego pozwany dokonywał zmiany oprocentowania kredytu, nie określa także wzajemnych relacji pomiędzy poszczególnymi parametrami o zmianie stopy procentowej kredytu. W treści zapisu bank posłużył się zwrotami niedookreślonymi oraz zastrzeżeniem możliwości zmiany wysokości kredytu, nie zaś obowiązku, w rezultacie czego to pozwany uzyskał w ocenie strony powodowej uprawnienia do dokonywania wiążącej wykładni umowy, co do tego, czy dokonywać zmiany, w jakim terminie, kierunku i zakresie, bez możliwości jakiegokolwiek ich weryfikacji przez konsumenta. Powodowie podnieśli, że jest to sytuacja wprost przewidziana jako niedozwolone postanowienie umowne, nie zostało też ono uzgodnione indywidualnie z konsumentami, zatem w oparciu o art. 385¹ § 1 kc z mocy prawa nie wiązał stron przedmiotowej umowy. Strony natomiast są związane umową w pozostałym zakresie, co według powodów oznacza, że wiązał je zapis § 1 ust. 8 umowy, określający wysokość oprocentowania z dnia zawarcia umowy. I. Z. i R. Z. wskazali, że żądana kwota w wysokości 21 580,06 zł stanowi różnicę pomiędzy pobranymi od nich ratami, których wysokość ustalono w oparciu o oprocentowanie zmienne przez pozwanego na podstawie kwestionowanego zapisu, a wysokością rat, jakie uiściliby o oprocentowanie z dnia zawarcia umowy, za okres od 10 czerwca 2006 roku do dnia 10 lutego 2015 roku.

(pozew – k.2-8)

W odpowiedzi na pozew z dnia 16 czerwca 2016 roku (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Pozwany zaprzeczył, aby zachodziły przesłanki uznania postanowienia § 10 ust. 2 umowy łączącej strony za abuzywne czy wypełniające przesłanki art. 385¹ kc, oraz aby postanowienie to nie wiązało powodów jako kredytobiorców będących konsumentami. Zaprzeczył również, aby bank w sposób dowolny zmieniał oprocentowanie udzielonego powodom kredytu hipotecznego. Podniósł zarzut nieudowodnienia roszczenia w całości oraz – z ostrożności procesowej – zarzut przedawnienia roszczenia. Podniósł, że ocena zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami powinna być dokonywana według stanu z chwili zawarcia umowy, natomiast późniejsze zmiany tego stanu, a więc okoliczności, które w chwili wyrokowania mogłyby być uwzględniane, nie wpływają na tę ocenę. Pozwany podniósł też, że na dzień zawarcia umowy powodowie nie zgłaszali mu wątpliwości co do brzmienia kwestionowanego obecnie postanowienia. Zaprzeczył twierdzeniu powodów, że zapis o podstawach zmiany oprocentowania kredytu dawał pozwanemu możliwość dowolnego kształtowania obowiązków w zakresie zmiany oprocentowania, bowiem zmiany wskaźników ekonomicznych, o których mowa w § 10 ust. 2 umowy, są analizowane na bieżąco i gdy zmiany te oddziałują na koszt udzielenia kredytu w taki sposób, że nie znajduje on odzwierciedlenia w wyjściowej stawce oprocentowania określonej w umowie kredytu, może nastąpić zmiana wysokości oprocentowania i nie można oczekiwać od banku, by już na etapie zawierania umowy dawał kredytobiorcy gwarancję całkowitej pewności co do wszelkich przyszłych zmian kształtu stosunku bankowego. Pozwany podkreślił, że w umowie nie przewidziano żadnych zdarzeń, które powodowałyby zmianę zmiennej stopy oprocentowania w stałą stopę, a jedynie w dniu zawarcia umowy strony ustaliły stałą stopę procentową na poziomie określonym w § 1 ust. 8 umowy. Podniósł, że to na stronie powodowej ciąży obowiązek wykazania przesłanek uznania postanowienia umowy za niedozwolone, czemu powodowie w niniejszej sprawie nie sprościli. Pozwany podniósł również, że zmiana oprocentowania, zarówno jego podwyższenie, jak i obniżenie, następowała w oparciu o zawartą umowę z to z niej wypływało uprawnienie banku do podjęcia decyzji o zmianie wysokości oprocentowania. Pozwany bank wskazał, że przepisy o niedozwolonych klauzulach umownych nie zwalniają konsumentów od zwykłej zapobiegliwości i troski w podejmowanych przez nich czynnościach, nie są też gwarantem zyskowności każdej umowy zawartej z przedsiębiorcą, a konsument tak samo jak bank, przy zawieraniu umowy o kredyt ze zmiennym oprocentowaniem, ponosi ryzyko z nim związane. Podniósł również, że okoliczności przytoczone przez powodów na

uzasadnienie powództwa, zdają się w sposób jednoznaczny odnosić do okresu wyłącznie po zawarciu przez strony spornej umowy, a mając na względzie dyspozycję art. 385² kc, dla oceny zawartej umowy kredytu kluczowe znaczenie ma ocena tej z umowy z perspektywy przesłanek z art. 385¹ kc dokonywana w dacie zawierania umowy. Pozwany wskazał, że postanowienie uznane za powodów za abuzywne, oceniane w taki sposób, jak czyni to strona powodowa, podlegałoby niejako fluktuacji oceny w zależności od aktualnej koniunktury. Podniósł także, posługując się danymi NBP, że oprocentowanie kredytu hipotecznego udzielonego powodom było niższe niż średnia rynkowa.

(odpowiedź na pozew – k. 89-95)

W piśmie procesowym z dnia 24 października 2016 roku powodowie podnieśli, że umowa zawarta między stronami nigdy nie była uzgadniana indywidualnie i stanowiła wzorzec umowy, nie były w tym zakresie prowadzone żadne negocjacje, a ciężar dowodu, że było inaczej, spoczywa zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. na pozwanym. Podali również, że w myśl art. 76 pkt 1 ustawy Prawo bankowe, zasady oprocentowania kredytu określa umowa, z tym, że w razie stosowania stopy zmiennej należy określić w umowie kredytowej warunki zmiany stopy procentowej kredytu, a sporne postanowienie jest niejednoznaczne, blankietowe, dające pozwanemu możliwość dokonywania wiążącej interpretacji umowy.

(pismo procesowe- k. 135-149)

Na rozprawie w dniu 5 lipca 2017 roku pełn. powodów alternatywnie jako podstawę powództwa wskazał uznanie całej umowy za nieważną.

P.. pozwanego nie uznawał powództwa w całości.

W toku dalszego postępowania stanowiska stron nie uległy zmianie.

Stan faktyczny niniejszej sprawy przedstawia się następująco:

W dniu 14 kwietnia 2006 roku w S. I. Z. i R. Z. zawarli z (...) BANK S.A. z siedzibą w W. Oddział Bankowości Detalicznej (obecnie (...) S.A. z siedzibą w W.) umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem (...). Celem kredytu było refinansowanie kredytu mieszkaniowego przyznanego przez (...) Bank (...) S.A. na podstawie umowy kredytowej (...) z dnia 20 czerwca 2001 roku. Kwotę kredytu określono na 274 400 zł (§ 1 ust 2 umowy), a okres kredytowania na 240 miesięcy, do dnia 10 maja 2026 roku. W § 1 ust. 3 umowy wskazano walutę waloryzacji kredytu - (...), a w ust. 3 podano kwotę kredytu wyrażoną w walucie waloryzacji na koniec dnia 23 marca 2006 roku według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. - 113 215,33 CHF. W § 1 ust. 8 umowy określono oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym w dniu zawarcia umowy na 1,60%, natomiast po upływie 12 miesięcy od dnia uruchomienia kredytu, jego oprocentowanie miało zostać podwyższone o 0,90%. Ww § 10 ust. 1 umowy określono, że udzielony powodom kredyt jest oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, która w dniu zawarcia umowy ustalona jest w wysokości określonej w § 1 ust. 8, z kolei w ust. 2 wskazano, że zmiana wysokości kredytu może nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji. Z kolei § 11 ust. 4 umowy stanowił, że raty kapitałowo-odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży z tabeli kursowej poprzednika prawnego pozwanego banku ((...) Banku S.A.), sam harmonogram spłat był natomiast sporządzany w (...) (§ 11 ust. 2 zd. 2 umowy). Powodowie byli zobowiązani do spłat kredytu wraz z odsetkami w ratach kapitałowo-odsetkowych, w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat, o zmianach oprocentowania informowani byli na piśmie, a ponadto informacje na temat obowiązującego oprocentowania kredytu były również podawane na stronach internetowych pozwanego. I. Z. i R. Z. nie mieli możliwości negocjacji żadnego z punktów umowy. W trakcie trwania umowy pozwany kilkakrotnie dokonywał zmian oprocentowania kredytu. Zmiany te były następujące:

- w dniu 10 lipca 2006 roku – podwyższenie oprocentowania o 0,3 p.p. do 1,90 %,

- w dniu 10 września 2006 roku – podwyższenie oprocentowania o 0,3 p.p. do 2,20 %,
- w dniu 10 listopada 2006 roku – podwyższenie oprocentowania o 0,3 p.p. do 2,50 %,
- w dniu 10 lutego 2007 roku – podwyższenie oprocentowania o 0,3 p.p. do 2,80 %,
- w dniu 10 lipca 2007 roku – podwyższenie oprocentowania o 0,3 p.p. do 3,10 %,
- w dniu 10 września 2007 roku – podwyższenie oprocentowania o 0,90 p.p. do 4 %,
- w dniu 10 kwietnia 2009 roku – obniżenie oprocentowania o 0,25 p.p. do 3,75 %,
- w dniu 10 lutego 2010 roku – obniżenie oprocentowania o 0,15 p.p. do 3,60 %,
- w dniu 10 lipca 2010 roku – obniżenie oprocentowania o 0,30 p.p. do 3,30 %,
- w dniu 10 lutego 2015 roku – obniżenie oprocentowania o 0,90 p.p. do 2,40 %.

W okresie od dnia 10 czerwca 2006 roku do dnia 10 lutego 2015 roku suma rat spłaty kredytu przez stronę powodową wyniosła 225.100,47 zł.

(bezsporne, a ponadto kserokopia umowy wraz z załącznikami – k. 12-20, k. 26-31, k. 33-35, k. 37-39, k. 41-46, k. 48-50, k. 52-60; faktyczny harmonogram spłat – k. 61-63; harmonogram spłat według umowy – k. 64-65; pisma (...) – k. 32, k. 36, k. 40, k. 47, k. 51; wyciągi bankowe k. 221-329)

Za okres od dnia 10 czerwca 2006 roku do dnia 10 lutego 2015 roku w oparciu o postanowienia umowy kredytowej łączącej strony nie jest możliwe wskazanie obiektywnych kryteriów ustalania stopy procentowej oraz wymiernych wskaźników, w oparciu o które następowała zmiana wysokości oprocentowania kredytu. Na podstawie zapisów tej umowy nie jest również możliwe określenie wagi parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego oraz stopy referencyjnej, jak również proporcji między tymi parametrami, w ustalonej przez bank zmiennej stopie oprocentowania kredytu. Nie było zależności pomiędzy zmianami stopy referencyjnej (LIBOR 3M (...)) a zmianami wysokości oprocentowania kredytu (co wynika z wyliczonego współczynnika korelacji). Nie jest możliwe wskazanie – w oparciu o dokumenty załączone przez strony – czy bank kierował się „najbardziej racjonalnymi, ekonomicznie uzasadnionymi i dającymi się odpowiednio zweryfikować czynnikami, ustalając poziom ostatecznego zadłużenia odsetkowego kredytobiorców oraz czy właściwie dokonywano między stronami umowy kredytowej podziału ryzyka zmiany poziomu stopy procentowej. Na podstawie tych dokumentów nie jest również możliwe ustalenie marży pozwanego banku ani określić minimalnego wynagrodzenia banku w uczciwym konsumenckim obrocie kredytowym.

W odniesieniu do okresu od dnia 10 czerwca 2006 roku do dnia 10 lutego 2015 roku suma rat spłaty kredytu przez stronę powodową, które byłyby pobrane przez pozwanego od powodów, przy założeniu oprocentowania kredytu wynikającego z § 1 ust. 8 umowy kredytu – tj. 1,60% w stosunku rocznym w okresie 12 miesięcy od daty uruchomienia kredytu i 2,50% po tym terminie – wynosi 203.548,63 zł.

W odniesieniu do okresu od dnia 10 czerwca 2006 roku do dnia 10 lutego 2015 roku suma rat spłaty kredytu przez stronę powodową, które byłyby pobrane przez pozwanego od powodów, przy założeniu oprocentowania 1,60% przez pierwsze 12 miesięcy a po upływie tego okresu 2,50% wyniosłaby 164.717,66 zł. Różnica między kwotą faktycznie pobraną przez Bank (225.100,47 zł) a tą kwotą wyniosłaby 60.382,81 zł.

(dowód: opinia biegłego z zakresu ekonomii dr M. R. – k. 163-184, opinia uzupełniająca biegłego z zakresu ekonomii dr M. R. – k. 188-199)

Pismem z dnia 22 marca 2016 roku powodowie wezwali pozwanego do uznania za bezskuteczną lub nieważną klauzulę z § 10 ust. 2 umowy i zapłatę na ich rzecz kwoty 21 580,06 zł z tytułu różnicy pomiędzy oprocentowaniem kredytu

przewidzianym w tym postanowieniu a oprocentowaniem ustalonym w § 1 ust. 8 umowy. Pismo to zostało doręczone pozwanemu w dniu 25 marca 2016 roku i pozostało bezskuteczne.

(bezsporne, a ponadto wezwanie do zapłaty wraz z potwierdzeniem odbioru – k. 67-71)

Powyższy stan faktyczny był w większości, spór sprowadzał się w zasadzie jedynie do oceny prawnej. Wprawdzie pełn. pozwanego podnosił, że powodowie nie wykazali wysokości żądania wskazując w głosie końcowym (k. 219), że w aktach brak jest dowodu spłat rat kredytu jednakże ostatecznie dowody te zostały przed rozprawą poprzedzającą wydanie wyroku złożone, dodatkowo należy podkreślić, że kwota ta nie mogła być sporna jako że raty były samodzielnie pobierane przez Bank a nadto wbrew tezie pełn. pozwanego nie sposób uznać, że przed rozprawą w dniu 5 lipca 2017 roku pełn. pozwanego Banku tę okoliczność wprost podnosił. Wprawdzie w piśmie z dnia 12.01.2017 roku (k. 188 i nast.) pełn. pozwanego wskazywał, że nie przyznaje żadnych faktów lecz zarazem wskazał, że podana przez biegłą suma wpłat dokonanych przez powodów jest zaniżona (225.027,24 zł a nie 225.100,47 zł). Kwestia ta została przez biegłą następnie wyjaśniona w opinii uzupełniającej.

Odnosząc się do opinii biegłej - biorąc pod uwagę podstawy teoretyczne i przejrzystość opinii, sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w opinii wniosków Sąd uznał ją za w pełni miarodajną i wyczerpującą. Opinia ta w swym zasadniczym zrębie nie była kwestionowana, uwagi stron miały charakter drobny, zostały przez biegłą wyjaśnione w toku opinii uzupełniającej. Mając to na względzie Sąd ustalając stan faktyczny oparł się na opiniach biegłej R.. Z tego powodu oddaleniu podlegał wniosek pełn. pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań pracownika (...) M. D.. Osoba ta miałaby zeznawać na okoliczność konstrukcji umowy i czynników uwzględnianych przez Bank przy wyznaczaniu pierwotnej oraz następnie zmienianej stopy oprocentowania kredytu. Są to okoliczności nieistotne jako że decydujące przy ocenie umowy są nie tyle czynniki faktycznie uwzględniane przez Bank przy określaniu stopy procentowej ale to czy te czynniki są jasno i precyzyjnie w umowie określone. Na to odpowiedź udzieliła zaś biegłą wyraźnie wskazując, że w oparciu o postanowienia umowy kredytowej łączącej strony nie jest możliwe wskazanie obiektywnych kryteriów ustalania stopy procentowej oraz wymiernych wskaźników, w oparciu o które następowała zmiana wysokości oprocentowania kredytu.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo okazało się zasadne w całości.

Powodowie oparli je na twierdzeniu o abuzywności klauzuli umownej zastosowanej w łączącej strony umowie kredytu w § 10 ust. 2. Klauzula ta stanowiła, iż zmiana wysokości oprocentowania kredytu może nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji. Bezsporne jest przy tym, że powodowie występowali w stosunkach z pozwaną jako konsument, a pozwana jako przedsiębiorca.

Pojęcie niedozwolonych postanowień umownych (klauzule abuzywne) oraz konsekwencje ich stosowania zostały zakreślone w art. 385¹ § 1 k.c. Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jak następnie stanowi art. 385¹ § 2-4 k.c., jeżeli postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Postanowienia umowy nie są uzgodnione indywidualnie, jeżeli na ich treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Według art. 385² k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Stosownie do art. 385³ pkt

7 k.c., w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które w szczególności uzależniają zawarcie, treść lub wykonanie umowy od zawarcia innej umowy, niemającej bezpośredniego związku z umową zawierającą oceniane postanowienie.

Na wstępie należy zaakcentować różnicę pomiędzy kontrolą postanowień wzorca umowy dokonywaną indywidualnie (in concreto) w oparciu o przepisy art. 385 i n. k.c. oraz kontrolą abstrakcyjną (in abstracto) dokonywaną w postępowaniu o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone, prowadzonym dotychczas przez Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów na podstawie art. 479³⁶ i n. k.p.c. - do dnia 17 kwietnia 2016 roku, z którą to datą przepisy te zostały uchylone i zmieniono model tego postępowania. W ramach natomiast kontroli indywidualnej Sąd oprócz brzmienia postanowienia wzorca bada również okoliczności zawarcia i wykonywania umowy, zwłaszcza w kontekście skutków zastosowania kwestionowanej klauzuli umowy.

Kwestionowane postanowienie umowne obejmujące klauzulę modyfikacji oprocentowania kredytu dotychczas nie zostało dotychczas ujęte w prowadzonym przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów rejestrze postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone, natomiast za abuzywne zostały uznane postanowienia bardzo do niego zbliżone, odwołujące się do parametrów rynku pieniężnego i kapitałowego. Wskazać bowiem należy na wpisy pod poz. 4107 i 4704 rejestru, przy czym jedynie wpis pod poz. 4704 dotyczy pozwanego banku. Postanowieniem wzorca umowy uznany za niedozwolone jest postanowienie „Zmiana wysokości oprocentowania może następować także w przypadku zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego w kraju (lub krajów zrzeszonych w UE), którego waluta jest podstawą indeksacji” (nr wpisu (...); wzorzec stosowany przez (...) Bank S.A. we W.) oraz „Stopa procentowa Kredytu może ulegać zmianom w okresie trwania Umowy w przypadku zmiany, co najmniej jednego z następujących parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego: a) oprocentowania lokat międzybankowych (stawek (...)/WIBOR) b) rentowności bonów skarbowych, obligacji Skarbu Państwa, c) zmiany stóp procentowych NBP oraz w zakresie wynikającym ze zmiany tych parametrów” (nr wpisu (...); wzorzec stosowany przez (...) Bank S.A. w W. – obecnie (...) S.A. w W.). Wprawdzie wyroki wydawane w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone odznaczają się rozszerzoną prawomocnością (art. 479⁴³ k.p.c.), tym niemniej uznanie za niedozwolone powyższych postanowień wzorców nie przesądza jeszcze, że kwestionowana klauzula (zbliżona do opisanych postanowień wzorców umowy) ma charakter niedozwolony i to w ramach kontroli in concreto. Należy dodatkowo podkreślić, że kwestia rozszerzonej prawomocności uznania wzorca za niedozwolony została jednoznacznie przesądzona wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości UE z dnia 21.12.2016 roku gdzie Trybunał – udzielając odpowiedzi na pytanie polskiego Sądu – stwierdził (odmiennie niż SN w wyroku z dnia 20.11.2015 roku) że klauzula niedozwolona wpisana do rejestru oddziałuje także na sprawy innych podmiotów takim klauzulami się posługującymi.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt rozpoznawanej sprawy, należało rozstrzygnąć w ramach kontroli in concreto, czy powołane wyżej postanowienie umowy ma charakter klauzuli abuzywnej i jeśli tak jaki to ma wpływ na byt całej umowy. Należy też w tym kontekście udzielić odpowiedzi na pytanie jaki charakter miała zawarta umowa i czy zawarta tam klauzula waloryzacyjna na obcą walutę w ogóle była dopuszczalna.

Rozważania w tej kwestii zacząć należy od określenia kwestii podstawowej tj. charakteru umowy łączącej strony. Niewątpliwie umowa ta miała za przedmiot kredyt udzielony w złotych polskich, co wynika wprost z jej § 1 ust 2, określającego kwotę kredytu, wyrażoną w powyższej walucie, jak również z § 11 ust. 4, stanowiącego, że raty kapitałowo-odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży z tabeli kursowej poprzednika prawnego pozwanego banku, sam harmonogram spłat był natomiast sporządzany w (...) (§ 11 ust. 2 zd. 2 umowy). Był to zatem niewątpliwie **kredyt złotówkowy**, czyli taki, w którym w walucie polskiej jest wyrażona jego kwota, w niej dochodzi do przekazania przez bank kontrahentowi środków w celu ich wykorzystania i w takiej są one zwracane. **F. szwajcarski z kolei stanowił jedynie tzw. klauzulę waloryzacyjną**, co można wywieść bezpośrednio z treści umowy – § 1 ust. 3 umowy, w którym wskazano walutę waloryzacji w postaci (...), ust. 3A, w którym podano kwotę kredytu wyrażoną w walucie waloryzacji, jak również z treści kwestionowanego postanowienia (§ 10 ust. 2), odnoszącego się do waluty będącej podstawą waloryzacji. W takiej sytuacji zaś, uwzględniając umowne

zasady wypłaty oraz spłat przez biorących kredyt jego rat - w przeliczeniu do franka szwajcarskiego - niewątpliwym było, że takie odniesienie do obcej waluty mogło stanowić wyłącznie rodzaj klauzuli waloryzacyjnej, a więc powołanie się na inny niż polski pieniądz miernik wartości. Ma to olbrzymie znaczenie o czym w dalszej części uzasadnienia.

Uwzględniając, że zgodnie z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego istotą kredytu jest oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty środków pieniężnych, dla ustalenia tego, w jakiej walucie został udzielony kredyt, nie miało znaczenia jak zapisano ich ilość w samej jej treści, lecz to jaka konkretnie kwota i w jakiej walucie została udostępniona przez kredytodawcę drugiej stronie i wykorzystana faktycznie przez kontrahenta banku. Mamy tu zatem swoistą etapowość stosunku kredytu, tj. udostępnienie przez kredytodawcę środków pieniężnych kredytobiorcy, następnie wykorzystanie kredytu przez biorącą go osobę i na samym końcu zwrot wykorzystanej kwoty. **Można z tego wywieść, że podstawowe znaczenie dla ustalenia kwoty i waluty kredytu nie ma to, w jaki sposób określono je w umowie, lecz to jakie środki pieniężne i w jakiej walucie zostały udostępnione, wykorzystane i zwrócone.** W analizowanej umowie zarówno wypłata kredytu nastąpiła w złotych polskich, kwota określona w tej walucie została przekazana kredytobiorcom do wykorzystania, jak i spłata miała następować w PLN. F. szwajcarski w każdym z tych przypadków stanowił jedynie odnośnik do określenia ilości sum pieniężnych należnych od stron.

W sprawie nie mogło budzić najmniejszej wątpliwości, że zarówno bank, jak i kredytobiorcy są podmiotami krajowymi. Powodowie rezydują w Polsce, zarabiają w złotych polskich. Celem powodów było uzyskanie określonej kwoty polskiej waluty, w celu zakupu nieruchomości. **Mając to na uwadze, nie mogło budzić wątpliwości na gruncie art. 65 k.c. że pomimo określenia w umowie kwoty i waluty kredytu w (...), w rzeczywistości kredyt dotyczył świadczenia w PLN.** W takiej sytuacji zaś, uwzględniając umowne zasady wypłaty oraz spłat przez biorących kredyt jego rat - w przeliczeniu do franka szwajcarskiego - niewątpliwym było, że takie odniesienie do obcej waluty mogło stanowić wyłącznie rodzaj klauzuli waloryzacyjnej, a więc powołanie się na inny niż polski pieniądz miernik wartości. Brak było w umowie jakichkolwiek zapisów, które pozwalałyby na stwierdzenie, że bank w rzeczywistości udostępnia kredytobiorcom określoną kwotę (...) i że mogą oni dysponować środkami wyrażonymi w takiej walucie. Przeciwnie, mogli oni żądać wypłaty jedynie w złotych polskich. Podkreślić też należy, że ustawodawca wprowadzając do Prawa bankowego pojęcie kredytów denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej (ustawa w 29 lipca 2011 r.) nie posłużył się w odniesieniu do nich pojęciem kredytu "walutowego", "dewizowego" lub "udzielonego w walucie obcej", wskazując jedynie na to, że ma być on - poprzez denominację lub indeksację - odniesiony do waluty innej niż złoty. Świadczy to niewątpliwie o tym, że analiza prawna stojąca u podstaw takiego zabiegu ustawodawczego nakazywała przyjęcie, że tego rodzaju kredyty nie stanowią udzielanych w obcej walucie, lecz w istocie są one złotówkowymi, w których zagraniczny pieniądz stanowi jedynie miernik wartości.

Odnosząc się do kwestii wpływu zawarcia klauzuli waloryzacyjnej na treść łączącej strony umowy należy po pierwsze wskazać, że co do zasady zawarcie w umowie klauzuli waloryzacyjnej, w której strony odnoszą się do waluty obcej nie narusza zasady walutowości. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r., V CK 859/04). Sama dopuszczalność waloryzacji na gruncie zasady swobody umów, czy przepisów kodeksu cywilnego nie może budzić wątpliwości. Nie oznacza to jednak, że taka klauzula może być wpisana w konstrukcję każdej umowy, w szczególności każdej umowy kredytowej. Istota umownej klauzuli waloryzacyjnej (art. 3581 § 2 k.c.) - sprowadzać się powinna do tego, że strony wykorzystując ją, powinny ustalić sumę wzajemnych świadczeń w złotych polskich, zaś ewentualne ich spełnienie powinno nastąpić po przerechowaniu według wartości określonej waluty obcej. Oceniając ważność takiej klauzuli należy odwołać się bowiem do kwestii podstawowej tj. istoty, celu i funkcji waloryzacji. **Niewątpliwie celem dokonania waloryzacji w sposób umowny jest - w szczególności w przypadku stosunków prawnych o charakterze trwałym, rozciągniętych w czasie - zapewnienie stronom ochrony przed utratą należnych im świadczeń pierwotnej wartości.** Wobec zasady swobody umów dopuszczalne jest przy tym określenie pozycji stron stosunku prawnego w sposób nierówny, może występować pewna dysproporcja wysokości świadczeń. **Nie może ona jednak sięgać tak daleko, że doprowadzi do rażącego naruszenia ich ekwiwalentności. Ponadto należy mieć na uwadze, że waloryzacja nie może sprowadzać się do tego, że ewentualne związane z nią negatywne konsekwencje obciążają tylko jedną ze stron.** Cel

umownego odniesienia się do innego niż pieniądź miernika wartości należy niewątpliwie odczytywać w związku z całokształtem uregulowań dotyczących waloryzacji, w tym mając na uwadze zasady jej dokonywania przez sąd, o czym stanowi art. 3581 § 3 k.c. Z tego unormowania zaś wynika, że zawsze konieczne jest uwzględnienie interesów obu stron umowy. Powyższe prowadzi do wniosku, że umowne uregulowanie dopuszczalności waloryzacji może zakładać wprowadzenie braku pełnej ekwiwalentności świadczenia, a także konieczność spełnienia go przez jedną ze stron w kwocie innej niż nominalna. Powinno jednakże odnosić się to - co do zasady - do świadczeń obu stron, a także tego rodzaju waloryzacja nie może prowadzić do rażącego, braku równości stron umowy. W sytuacji, gdyby taka sytuacja miała miejsce, **należy uwzględnić art. 353 z ind. 1 k.c.**, a w szczególności ograniczenie swobody umów poprzez właściwości stosunku prawnego oraz zasady współżycia społecznego.

Taka sytuacja właśnie występuje w niniejszej sprawie, **wprowadzony mechanizm waloryzacji przewidział prawo do ustalenia przez Bank wysokości kredytu według niejasnych kryteriów i zależnych jedynie od Banku kryteriów. Umownie postanowiono bowiem (par. 7 umowy i par 11 ust 4 umowy), że kwota kredytu wyrażona w (...) jest określona na podstawie kursu kupna waluty (...) według tabeli kursowej (...) Banku, raty spłacane miały być w złotych po uprzednim przeliczeniu według kursu sprzedaży z tabeli kursowej pozwanego Banku z godziny 14.50. W ten sposób Bank – mogąc całkowicie dowolnie ustalić kurs waluty na godzinę 14.50 – mógł zarazem w sposób arbitralny ustalać wysokość zobowiązania powodów.** Bez znaczenia jest przy tym to jaka była praktyka Banku, Sąd oceniając umowę bada jej przejrzystość i możliwości jakie dawała stronom. Nadto Bank mógł kształtować swobodnie wysokość zobowiązania powodów także w inny sposób tj. dowolnie określając wysokość jego oprocentowania. Zgodnie z umową (par 10 ust 2) zmiana wysokości oprocentowania kredytu (a więc w konsekwencji zmiana wysokości podlegającego spłacie kredytu) mogła nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji. Realnych treści tych sformułowań nie sposób odgadnąć. Sumując te postanowienia umowy trzeba wskazać, że pozwalały one Bankowi na całkowicie dowolne kształtowanie nie tylko stopy procentowej ale ogólnie wysokości kredytu. Jak zaznaczono inną rzeczą jest to czy Bank z tych uprawnień korzystał, bezsprzecznie jednak oceniana przez Sąd umowa taką możliwość mu dawała. Taki zapis umowy z pewnością narusza tak zasady współżycia społecznego jako że pozbawia jedną ze stron (konsumenta) wpływu na wysokość zobowiązania a z drugiej sprzeczne jest z istotą kredytu (właściwością stosunku prawnego) jako umowy w której udostępniana jest kredytobiorcy określona tj. znana kwota pieniędzy.

Należy przypomnieć, że jak wykazano we wcześniejszej części uzasadnienia specyficzna konstrukcja przedmiotowej umowy zakładała, że aczkolwiek przewidziano w niej, że kwota kredytu waloryzowana jest we frankach, zaś wypłata jej następuje w złotych, to w istocie kredyt był złotówkowym. Co za tym idzie, kredytobiorcy zobowiązani byli do spłaty oddanych im do dyspozycji środków wyrażonych w złotych, a więc w kwocie określonej w PLN i nie niższej niż faktycznie otrzymana. W związku z tym ewentualne zmiany kursu franka do złotówki, polegające na osłabieniu tej pierwszej waluty, nie miały wpływu na to, w jakiej wysokości powinni zwrócić kredyt powodowie, pomimo ewentualnie korzystniejszego dla nich kursu wymiany walut. Z drugiej strony obowiązek spłaty kredytu w PLN, w sytuacji osłabienia złotówki (co rzeczywiście miało miejsce), musiał prowadzić do konieczności zwrotu przez kredytobiorczynię kwoty znacznie wyższej niż faktycznie jej wypłacona i wykorzystana. Strony umowy uzależniły wysokość rat i środków podlegających spłacie jedynie w odniesieniu kursu złotego do (...), nie ograniczyły jednak w jakikolwiek sposób ryzyka związanego z późn. zm. kursu tej waluty. W istocie doprowadziło to do sytuacji, w której powodowie zobowiązani byli do zwrotu świadczenia znacznie większego niż suma środków pierwotnie im wypłaconych. To także świadczy o tym, że omawiana klauzula waloryzacyjna jest niedopuszczalna jako że narusza zasady współżycia społecznego oraz wypacza sens umowy kredytu w której jest jednak zachowana pewna ekwiwalentność świadczeń. **Omawiana umowa z jednej strony wyklucza aby kurs franka mógł być dla powodów źródłem jakiegokolwiek korzyści (jako że powodowie nie mogą zwrócić kwoty niższej niż otrzymali) z drugiej osłabienie złotówki prowadzi do zwiększenia się zobowiązania powodów.**

Waloryzacja, na co już wskazano, ma pozwolić na zapewnienie utrzymania świadczenia w pierwotnej wartości, przede wszystkim z uwagi na inflację. Tym samym, w razie zmiany siły nabywczej pieniądza strona umowy, w której zastosowano klauzulę waloryzacyjną, powinna liczyć się z tym, że może być zobowiązana do zapłaty kwoty wyższej niż nominalna. Jej wielkość powinna jednakże być odpowiednia do zmiany wartości pieniądza, a nie stanowić w istocie źródło dodatkowego, nieograniczonego zarobku kontrahenta, w szczególności w przypadku kredytu bankowego, gdzie wynagrodzenie banku jest już określone w umowie i stanowią je odsetki.

W niniejszej sprawie w okresie pomiędzy zawarciem umowy a chwilą obecną doszło do znacznego osłabienia złotego do franka szwajcarskiego, z ok. 2 zł do 4 zł za 1 (...). W tym samym czasie **brak jednak było istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza w rozumieniu całokształtu rynkowych zjawisk ekonomicznych**. Z tego punktu widzenia nie miała miejsca sytuacja, w której zmiana siły nabywczej pieniądza mogłaby prowadzić do wniosku, że kwota kredytu udzielonego powodowi ma obecnie znacząco inną wartość niż w chwili jego udzielenia. Niezależnie od tego, na podstawie umownych klauzul waloryzacyjnych doszło do sytuacji, w której - pomimo dokonywania spłat przez szereg lat - powodowie zobowiązani są do zapłaty kwoty znacznie wyższej niż pierwotnie wynikająca z umowy. Mając to na uwadze nie można zasadnie twierdzić, że zapisy przedmiotowych klauzul waloryzacyjnych, obciążające w sposób nieograniczony ryzykiem kursowym wyłącznie powodów, służyły w rzeczywistości celowi zgodnemu z naturą stosunku kredytu. Więcej - jak szeroko wykazano na poprzedniej stronie - wyłącznym beneficjentem zmian kursowych był bank, na rzecz którego powodowie zobowiązani byli świadczyć w kwocie znacznie przewyższającej oddaną im do dyspozycji.

Oczywiście, można wywodzić, że powodowie oraz inni tzw. frankowicze świadomie zawierali tego rodzaju umowy kredytowe, godząc się na zmiany kursu i zakładając, że nie będą one znaczne, a także czerpiąc z tego korzyści w postaci znacznie niższych rat kredytu w okresie, gdy waluta polska była mocniejsza względem (...), niż gdyby zaciągnęli analogiczne zobowiązanie w złotych. Tego rodzaju twierdzenie jest jednakże uproszczeniem. Czym innym jest zgoda na pewne określone ryzyko, które jednak jest możliwe do wyliczenia i może doprowadzić do wzrostu wartości podlegającego spłacie świadczenia, jednakże w sposób rozsądny i weryfikowalny czynnikami rynkowymi. Czym innym natomiast jest uzależnienie wysokości świadczenia od kwestii całkowicie nieprzewidywalnych, ryzyka o charakterze w praktyce całkowicie nieograniczonym, które mogą doprowadzić do konieczności zapłaty kwoty nie mającej żadnego związku - w kategoriach rynkowych - z pierwotnie otrzymaną. Zdaniem Sądu klauzula waloryzacyjna byłaby dopuszczalna jedynie tylko wówczas gdyby ryzyko zmian kursowych dotyczyło obu stron umowy czyli np. pozwalało obniżyć wysokość zobowiązania powodów w przypadku wzmocnienia się złotówki i przewidywało np. aby aktualny kurs franka szwajcarskiego ustalony przez bank pozostawał w określonej relacji do aktualnego kursu tej waluty ukształtowanego przez rynek walutowy, lub np. w określonej relacji do kursu średniego waluty publikowanego przez NBP - **w rozpoznawanej sprawie umowa jest jednak wyjątkowo jednostronna co sprzeciwia się naturze kredytu a także zasadom współżycia społecznego (art. 353 z ind. 1 k.c.)** Należy też wskazać, że zasadniczo przewidziany w umowie waloryzacyjny miernik wartości, powinien być oparty na obiektywnych, rynkowych wyznacznikach. **W przedmiotowym stosunku prawnym klauzule waloryzacyjne określono natomiast w odniesieniu do kursu ustalonego wyłącznie przez bank. Co za tym idzie, jedyny wniosek jaki można było postawić to ten, że zasady jego określenia były dowolne i zależne wyłącznie od banku.** To zaś powodowało, że to ten podmiot w istocie decydował o wielkości miernika wartości stanowiącego podstawy do waloryzacji, a nie obiektywne, rynkowe zjawiska. To zaś niewątpliwie sprzeczne jest z istotą waloryzacji umownej.

[podobnie Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z dnia 2 grudnia 2016 roku w sprawie III C 75/16]

Podsumowując - w ocenie Sądu zastosowanie w łączącej strony umowie klauzuli waloryzacyjnej, której istota sprowadzała się do odniesienia do kursu waluty obcej bez jakiegokolwiek ograniczenia ryzyka kursowego, "jednokierunkowy" charakter waloryzacji, posłużenie się jako miernikiem nie wartościami rynkowymi, lecz niejasnymi, nieprecyzyjnymi i dowolnie interpretowanymi przez Bank parametrami, wszystko to prowadziło do

wniosku o rażąco zachwianiu równowagi stron. Tymczasem w okresie pomiędzy powstaniem zobowiązania a datą orzekania brak było istotnych zmian w zakresie siły nabywczej pieniądza. Pomimo tego nastąpił znaczny wzrost należnego od kredytobiorców świadczenia. Doprowadziło to do sytuacji, w której zastosowana klauzula waloryzacyjna sprzeczna była z naturą kredytu bankowego, istotą waloryzacji, a ponadto naruszała zasady współzycia społecznego, jako niedająca się pogodzić ze społecznym poczuciem sprawiedliwości oraz ekwiwalentności świadczeń a także dobrymi obyczajami w stosunkach z konsumentami. Z tych względów omawiane postanowienia umowne pozostawały w sprzeczności z art. 69 ust. 1 w zw. z art. 353, 3581 § 2, 5 k.c. i jako takie były nieważne.

Nie oznacza to jednak nieważności całej umowy. W orzecznictwie wskazano, z którym to poglądem Sąd w niniejszej sprawie się zgadza, że ustalenie w umowie zasad na podstawie jakich ma dojść do wypłaty kwoty kredytu i spłaty poszczególnych rat poprzez odniesienie ich do ustalanego przez bank kursu waluty, nie stanowi określenia głównych świadczeń stron. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22.01.2016 r., I CSK 1049/14, zasadnie wskazał, że klauzula waloryzacyjna odnosi się "bezpośrednio nie do samych elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, tj. nie do oddania i zwrotu podstawowej sumy kredytowej. Kształtuje jedynie dodatkowy, zawarty we wzorcu umownym, mechanizm indeksacyjny wspomnianych głównych świadczeń stron stosunku kredytowego, tj. sposób określania rynkowej wartości wydanej i wykorzystywanej sumy kredytu w złotych w relacji do walut obcych. Co za tym idzie, klauzule umowne takie jak w niniejszej sprawie, określające sposób wypłaty świadczenia banku i spełniania rat przez kredytobiorcę, niewątpliwie nie określają głównych świadczeń stron.

Nie budzi także wątpliwości, że nie ma możliwości, aby w sytuacji uznania pewnych postanowień umownych za niedozwolone Sąd mógł je zastąpić innymi. Tym samym niedozwolone postanowienia nie wiążą konsumenta, zaś w pozostałym zakresie umowa pozostaje w mocy.

Podsumowując:

1. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że umowa kredytu nie była indywidualnie negocjowana, w istocie doszło do jej zawarcia przy wykorzystaniu stosowanego w banku wzorca,
2. Bezspornym było, że powodowie zawarli umowę jako konsumenci,
3. postanowienia umowne (klauzule przeliczeniowe) kształtowały prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, jednocześnie rażąco naruszając ich interesy. Jak już wskazano w cytowanym wyżej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta. Klauzula zaś, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. Na potwierdzenie tej tezy warto przywołać trafne i znajdujące pełne zastosowanie w niniejszej sprawie stanowisko Sądu Okręgowego w Poznaniu, który w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 kwietnia 2016 r., XII C 2718/14 wskazał, że „w sytuacji gdy prawo banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych formalnych ograniczeń, w umowie nie wskazano bowiem kryteriów kształtowania kursu, w szczególności postanowienia umowy nie przewidywały, aby aktualny kurs franka szwajcarskiego ustalony przez bank pozostawał w określonej relacji do aktualnego kursu tej waluty ukształtowanego przez rynek walutowy, lub np. w określonej relacji do kursu średniego waluty publikowanego przez NBP, to należy uznać, że taka regulacja stanowi o naruszeniu dobrych obyczajów, które nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy były możliwe do przewidzenia. W tym zakresie postanowienia ustalające czynniki, jakimi powinien kierować się bank przy ustaleniu kursu kupna waluty winny być czytelne dla przeciętnego konsumenta nie wymuszającego na nim konieczności skorzystania w skrajnych przypadkach z odpłatnej pomocy doradców zajmujących skomplikowaną inżynierię rynku finansowego i bankowego aby w istocie rozwikłać wysokość zadłużenia wobec banku”,
4. Eliminacja z umowy kredytowej klauzuli waloryzacyjnej nie pociąga za sobą nieważności całej umowy, oznacza jednakże, że wprawdzie niedozwolone postanowienia nie wiążą konsumenta lecz w pozostałym zakresie umowa pozostaje w mocy. Z umowy wyeliminowany został mechanizm przeliczania zobowiązania kredytobiorców na franki

szwajcarskie, który to mechanizm zależny był jedynie od polityki Banku mogącego swobodnie i bez ograniczeń ustalać kurs franka na godzinę 14.50 (par. 7 umowy i par 11 ust 4 umowy), konsekwentnie wyeliminowane zostało także uprawnienie banku do jednostronnego ustalania oprocentowania według niejasnych i niezrozumiałych kryteriów (w myśl par. 10 ust 2 zmiany te miały mieć miejsce w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty oraz zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego kraju (lub krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej), którego waluta jest podstawą waloryzacji). Sąd podziela wnioski płynące z opinii biegłego, iż za sporny okres w oparciu o postanowienia umowy kredytowej łączącej strony nie jest możliwe wskazanie obiektywnych kryteriów ustalania stopy procentowej oraz wymiernych wskaźników w oparciu o które następowała zmiana wysokości oprocentowania kredytu, nie jest również możliwe określenie wagi parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego oraz stopy referencyjnej, jak również proporcji między tymi parametrami, w ustalonej przez bank zmiennej stopie oprocentowania kredytu. Ponadto nie było zależności pomiędzy zmianami stopy referencyjnej (LIBOR 3M (...)) a zmianami wysokości oprocentowania kredytu. Należy przy tym podkreślić, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się trafnie, że niejednoznaczność treści klauzuli umownej (art. 385 § 2 k.c.) może prowadzić do uznania tego wzorca za niedozwolony w świetle art. 385 § 1 k.c. (np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., I CSK 53/33, nie publ.). Postanowienie identyczne jak to zawarte w § 10 ust. 2 umowy stron zostało również uznane za abuzywne przez Rzecznika (...), który wskazał, że jest ono „niejasne, niejednoznaczne i nieczytelne; nie wskazuje dokładnie czynników i relacji między zmianą tych czynników uprawniających do zmiany oprocentowania; nikt poza przedsiębiorcą nie jest w stanie w żaden sposób zweryfikować zasad, wedle których następuje zmiana oprocentowania”.

5. Skoro brak jest przepisu pozwalającego zastąpić wadliwą klauzulą waloryzacyjną inną, w szczególności taką, która określałaby inny sposób ustalenia kursu waluty waloryzacji, wyeliminowanie przedmiotowego postanowienia z umowy nie powoduje zmiany charakteru zobowiązania, a jedynie prowadzi do zaprzestania waloryzacji. Sąd nie ma bowiem możliwości tworzenia umowy, art. 385 § 2 k.c. pozwala jedynie na wyeliminowanie z niej elementów uznanych za niedozwolone. **Wobec braku związania kredytobiorców abuzywną klauzulą są oni zatem - zgodnie z zasadą nominalizmu - zobowiązani do zwrotu kredytu w wysokości nominalnej, w określonych w umowie terminach i z oprocentowaniem – zmiennym – określonym w umowie.** Strony związane bowiem pozostały postanowieniami nieabuzywnymi, w tym postanowieniem dotyczącym stopy procentowej w stosunku rocznym, przewidzianym w § 1 ust. 8 umowy, tj. oprocentowaniem równym 1,60% w stosunku rocznym w okresie 12 miesięcy od daty uruchomienia kredytu i 2,50% po tym terminie. **Oznacza to, że umowa została zawarta w złotych, oprocentowanie kredytu jest zmienne (par. 10 ust. 1) – zmienność wynika z tego, że w pierwszych 12 miesiącach wyniosło 1,60% a następnie zostało podwyższone o 0,90 p.p**

Samo spełnienie świadczenia na podstawie klauzuli uznanej następnie za abuzywną, a więc bezskutecznej wobec konsumenta, spełnia przesłanki świadczenia spełnionego na podstawie nieważnej (per analogiam także bezskutecznej) czynności prawnej jak i świadczenia w przypadku braku obowiązku świadczenia (M. Gutowski, Bezskuteczność czynności prawnej, Warszawa 2013, s. 372 i n.). Zachodzi zatem zbieg kondycji skutkujący obowiązkiem zwrotu świadczeń pobieranych z rachunku powodów przez bank. Bezpośrednią podstawą prawną roszczenia powodów stanowi zatem art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c., który reguluje obowiązek zwrotu świadczenia nienależnego, co ma mieć miejsce w zakresie kwot pobranych przez pozwanego w oparciu o klauzulę niedozwoloną. W tym stanie rzeczy powództwo w zakresie żądania zwrotu kwot pobranych przez pozwanego na poczet rat kapitałowo-odsetkowych obliczonych na podstawie spornego postanowienia podlegało uwzględnieniu w całości (kwota żądania została zweryfikowana przez Sąd na podstawie opinii biegłego z zakresu ekonomii), co oznacza, iż pozwany zobowiązany jest zwrócić stronie powodowej różnicę pomiędzy faktycznie pobranymi ratami a ratami przy omówionym wyżej oprocentowaniu. Ponieważ dochodzona suma mieści się w kwocie określonej jako różnica między kwotą pobraną przez Bank (225.100,47 zł) a należną (203.548,63 zł) powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

W zakresie żądanych odsetek, ustalając ich termin początkowy należało wziąć pod uwagę art. 455 k.c. stanowiący, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie

powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Ponieważ powodowie wystosowali stosowne wezwanie pismem z dnia 22 marca 2016 roku, doręczonym pozwanemu w dniu 25 marca 2016 roku, Sąd zasądził odsetki od daty wskazanej w pozwie, tj. od dnia następnego po dniu otrzymania przez pozwanego powyższego wezwania.

O kosztach Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 par. 1 zd. 2 k.p.c. pozostawiając szczegółowe ich rozliczenie referendarzowi sądowemu.

Sygn. akt III Ca 1709/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lutego 2018 roku

Sąd Okręgowy w Łodzi Wydział III Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym :

Przewodniczący – Sędzia SO Elżbieta Gawryszczak

Sędziowie – SO Sławomir Zieliński

SO Wojciech Borten

Protokolant – sekretarz sądowy A. P.

po rozpoznaniu na rozprawie

w dniu 30 stycznia 2018 roku w Ł. sprawy

z powództwa I. Z. i R. Z.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi

z dnia 12 lipca 2017 roku

sygn. akt III C 327/16

1. oddala apelację;
2. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz I. Z. i R. Z. kwotę (...),42 (dwa tysiące dziewięćset dziewięćdziesiąt cztery 42/100) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt III Ca 1709/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2017r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie sygn. akt III C 327/16 z powództwa I. Z. i R. Z. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.: 1) zasądził od pozwanego na rzecz powodów

solidarnie kwotę 21.580,06 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 marca 2016 roku do dnia zapłaty, 2) ustalili, że powodowie I. Z. i R. Z. wygrali sprawę w 100 % i szczegółowe rozliczenie kosztów procesu pozostawił referendarzowi sądowemu przy zastosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik sprawy.

Zapadłe orzeczenie w całości zaskarżył apelacją pozwany zarzucając rozstrzygnięciu:

1) naruszenie prawa procesowego:

- art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nierozważenie wszechstronne wszystkich okoliczności sprawy, a to przez nie wzięcie pod uwagę wyjaśnień i twierdzeń pozwanego popartych ekspertyzą pt. „Ekspertyza dotycząca oceny zasadności postępowania (...) Banku w zakresie wykonywania umów kredytu hipotecznego tak zwanego „starego portfela” w latach 2004 – 2012” przygotowanej przez dr J. J., tabel z danymi obejmującymi oprocentowanie kredytów hipotecznych waloryzowanych/indeksowanych/denominowanych w (...) na uczciwym rynku konsumenckim,

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu I instancji z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez pominięcie częściowo dowodu z opinii biegłego sądowego, wybranie fragmentarycznych rozważań biegłego przy jednoczesnym stwierdzeniu Sądu I instancji, iż oparł się na opiniach biegłej,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób wadliwy z punktu widzenia metodologicznego, a w konsekwencji nie wskazanie rzeczywistej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, co skutkuje sporządzeniem uzasadnienia, w którym sfera motywacyjna orzeczenia nie została ujawniona. Taki stan rzeczy, uniemożliwia dokonanie merytorycznej kontroli poprawności wydanego przez Sąd I instancji wyroku. Sporządzenie uzasadnienia odnoszącego się nie do tego, co było podstawą sporu,

- art. 207 § 6 k.p.c. poprzez dopuszczenie przez Sąd spóźnionych dowodów niezgłoszonych przez powodów w pozwie ani w dalszych pismach procesowych, dopuszczonych bez uprawdopodobnienia niezgłoszenia ich w pozwie lub dalszych pismach pomimo podniesienia przez pozwanego zarzutu nieudowodnienia roszczenia już w odpowiedzi na pozew, pozbawienie strony pozwanej możliwości zgłoszenia zastrzeżenia do protokołu,

- art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie dowodu z zeznań świadka M. D., który to dowód jest istotny dla rozpoznania niniejszej sprawy a konieczność powołania go wynikała po przeprowadzeniu dowodu z przesłuchania w charakterze stron powodów,

- art. 379 pkt. 5 k.p.c. poprzez pozbawienie strony pozwanej możliwości obrony swoich praw poprzez dopuszczenie spóźnionych dowodów zgłoszonych przez stronę powodową na wyznaczonym tylko dla złożenia ich przez stronę powodową posiedzenia wobec niedopuszczenia dowodu zgłoszonego przez pozwanego umotywowanego.

2) naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na braku rozważenia specyfiki usług finansowych przy dokonywaniu ich wykładni, braku rozważenia czy w sprawie z powództwa I. i R. Z. doszło do rażącego naruszenia równowagi stron,

- art. 385² k.c. poprzez jego niezastosowanie i dokonanie oceny postanowień dotyczących zmiany oprocentowania kredytu według stanu po zawarciu umowy,

- art. 410 k.c. w zw. z art. 411 k.c. w zw. z art. 385² § 1 zd. 1 k.c. poprzez niewłaściwe ich zastosowanie i uznanie, że powodom należy się zwrot uiszczzonego na rzecz pozwanego świadczenia w postaci odsetek od kredytów ponad oprocentowanie z dnia zawarcia umowy,

- art. 6 k.c. poprzez uznanie, że powodowie udowodnili, że zasadna jest wysokość zgłoszonego roszczenia, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że powodowie żadaną kwotę wyliczyli przyjmując

oprocentowanie inicjalne z dnia zawarcia umowy, a zgodną wolą stron, co wynika bezsprzecznie z zawartej umowy, objęte było postanowienie § 10 ust. 2 o zmiennym oprocentowaniu.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kosztów postępowania za I i II instancję.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powodów wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powodów kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Przedstawił także spis kosztów związanych z dojazdem do sądu i za nocleg (k. 426).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy w całości podziela poczynione przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i w konsekwencji przyjmuje za swoje, a to dlatego że stanowią one wynik właściwej i rzetelnej oceny zebranego materiału dowodowego. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Okoliczności faktyczne sprawy zostały należycie zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z odpowiednimi unormowaniami prawnymi dotyczącymi zobowiązań kredytowych zaciąganych przez konsumentów.

Oceniając zarzuty apelacji na wstępie wskazać należy, że zarówno w sferze przepisów procesowych, jak i materialnoprawnych sprowadzają się one do wykazania, że z materiału dowodowego przedmiotowej sprawy nie można było wyprowadzić wniosku, że postanowienie co do waloryzacji zawarte w przedmiotowej umowie kredytu stanowiło klauzulę niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w konsekwencji, że świadczenie pobrane od powodów dochodzone pozwem jest nienależne i podlega zwrotowi.

Mając to na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że zarzut dotyczący naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy rozpoznać łącznie z zarzutami dotyczącymi naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego, tj. art. 385¹ k.c. w zw. z art. 385² k.c. Nie jest bowiem możliwe samodzielne dokonanie weryfikacji przeprowadzonej oceny dowodów bez jednoczesnego omówienia prawidłowości ustaleń w zakresie istnienia przesłanek decydujących o uznaniu przedmiotowego postanowienia umowy za niedozwoloną i w konsekwencji wyrażenia oceny, czy świadczenie było nienależne i podlega zwrotowi. Ponadto skarżący, zarzucając naruszenie przepisów procesowych, jednocześnie kwestionuje także ustalone przez Sąd fakty w kontekście relewantnych przepisów prawa materialnego, co tym bardziej powoduje konieczność dokonania łącznej analizy.

Niezależnie od poczynionej wyżej konkluzji formalne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga poczynienia przynajmniej kilku ogólnych uwag na ten temat. Na tej płaszczyźnie apelant nie ma racji wskazując, iż Sąd Rejonowy dokonał wadliwej, wybiórczej i fragmentarycznej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zgodnie z utrwaloną wykładnią kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów grupuje się następująco: 1/ poprawność logiczna, 2/ doświadczenie życiowe, 3/ inne źródła wiedzy, i 4/ prawdopodobieństwo wersji. W apelacji skarżący nie wykazał jednak, aby z uchybieniem któregośkolwiek z tych kryteriów doszło do oceny dowodów. W gruncie rzeczy działanie pozwanego banku ograniczyło się tutaj do wskazania innego alternatywnego stanu faktycznego mającego za podstawę własną ocenę dowodów, która jednak mija się z rzeczywistością. Taki sposób skonstruowania zarzutu naruszenia zasad swobodnej oceny dowodów nie może się ostać, jako że opiera się on wyłącznie na własnym przekonaniu skarżącego o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Innymi słowy skuteczne postawienie zarzutu nie może tylko polegać na kreowaniu odmiennych ustaleń faktycznych pozostających subiektywną oceną skarżącego. Natomiast skarżący może, posługując się wyłącznie argumentami jure, wykazywać, że sąd naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności

i mocy dowodów w sposób mogący mieć istotny wpływ na wynik sprawy (por. wyroki SN z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, opubl. OSNC nr 7-8/2000 poz. 139, z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, opubl. OSNC Nr 10/2000 poz. 189, z dnia 29 września 2002 r., II CKN 817/00, niepubl. oraz z dnia 2 lutego 2003 r., I CKN 160/01, nie publ.). Ponadto podnieść należy, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak SN w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, opubl. baza prawna LEX Nr 56906). W utrwalonej linii orzecniczej wielokrotnie przecież wskazywano, iż swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna. Wskazany wyżej wymogom skarżący jednak nie sprostał, albowiem ograniczył się on jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu I instancji, forsując uparcie korzystną dla siebie wersję wydarzeń. Wbrew stanowisku strony pozwanej Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej i wyczerpującej analizy materiału dowodowego i wywiedzione przez niego konkluzje były trafne. Stan faktyczny opiera się na dowodach, których ocena odpowiada wszelkim wskazaniom z art. 233 § 1 k.p.c. Wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Rejonowy przywołane i omówione. Wiele z ustalonych przez Sąd Rejonowy faktów było między stronami bezspornych. Nie można też zarzucić, by Sąd I instancji na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które z nich nie wynikają. Z kolei zarzut nie wyprowadzenia wniosków konkurencyjnych, podanych przez skarżącego nie mieści się w zakresie przywołanej normy.

Ponadto wskazać należy, że nie ma racji skarżący, że Sąd Rejonowy miał obowiązek wziąć pod uwagę twierdzenia zawarte w przedstawionej przez pozwanego ekspertyzie przygotowanej przez dr J. J..

Nie budzi wątpliwości w orzecznictwie, że prywatna opinia nie stanowi dowodu na okoliczność wymagającą wiadomości specjalnych, w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c., choćby jej autorem była osoba wpisana na listę biegłych sądowych. Zauważa się bowiem, że opinia prywatna jest w zasadzie jedynie "wzmocnieniem" stanowiska strony wiadomościami specjalnymi. Może ona ewentualnie stanowić asumpt do przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego. I tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 9 maja 2014 r. w sprawie V ACa 895/13 (LEX nr 1474065) uznał, że „opinie opracowane na zlecenie stron (stanowiące dokument prywatny w rozumieniu art. 253 k.p.c.) traktowane są jako element materiału procesowego wyrażający stanowiska stron. Zawarta w takiej opinii argumentacja może stanowić jedynie podstawę dopuszczenia przez sąd orzekający dowodu z opinii biegłego.” Z kolei Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 26 marca 2013 r. w sprawie VI ACa 1079/12 (LEX nr 1362939) przyjął, iż opinia zlecona ekspertowi przez jedną ze stron procesu stanowi poparcie jej stanowiska procesowego, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych. Natomiast Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 19 lutego 2013 r. w sprawie I ACa 1121/12 (LEX nr 1311975) stanął na stanowisku, że oparcie rozstrzygnięcia sporu stron na prywatnych ekspertyzach byłoby naruszeniem przepisów procedury cywilnej.

Bezzasadny jest również zarzut apelacji dotyczący pogwałcenia art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie Sądu Rejonowego co do zasady zawiera wszystkie wymagane wskazanym przepisem elementy, w postaci podstawy faktycznej rozstrzygnięcia to jest faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W konsekwencji stwierdzić trzeba, że pisemne uzasadnienie kwestionowanego wyroku w pełni realizuje funkcje przypisywane temu dokumentowi, który pełniąc rolę sprawozdawczą przede wszystkim pozwolić ma na zrekonstruowanie rozumowania, jakie wiodło do sformułowania wniosków przyjętych przez orzekający sąd, dla możliwości ich zweryfikowania w toku kontroli instancyjnej. Tak opisanym wymogom odpowiadają pisemne motywy orzeczenia sporządzone przez Sąd Rejonowy.

Skuteczność zarzutu naruszenia przez Sąd rozpoznający sprawę dyspozycji art. 227 k.p.c. ma rację bytu jedynie w takiej sytuacji, gdy wykazane zostanie, że Sąd przeprowadził dowód na okoliczności niemające istotnego znaczenia w sprawie i ta wadliwość postępowania dowodowego mogła mieć wpływ na wynik sprawy, bądź też gdy Sąd odmówił

przeprowadzenia dowodu na fakty mające istotne znaczenie w sprawie, wadliwie oceniając, iż nie mają one takiego charakteru (wyroki SN: z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 47/08, Lex nr 500202, z dnia 11 lipca 2012 r., II CSK 677/11, Lex nr 1228438, z dnia 4 października 2012 r., I CSK 124/12, Lex nr 1250552; postanowienia: SN z dnia 11 maja 2005 r., III CK 548/04, Lex nr 151666; z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753). Wskazać także należy, że przepis art. 227 k.p.c. ma zastosowanie przed podjęciem rozstrzygnięć dowodowych i przewiduje uprawnienie Sądu do selekcji zgłaszanych dowodów, jako skutku dokonanej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. Dowody, które nie odpowiadają tym kryteriom Sąd jest uprawniony pominąć (art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c.).

Sąd Rejonowy wskazał na przyczynę oddalenia wniosku pozwanego o przesłuchanie w charakterze świadka M. D.. Wskazał, że świadek ten miał zeznawać na okoliczność konstrukcji umowy i czynników uwzględnionych przez pozwanego przy wyznaczaniu pierwotnej oraz następnie zmiennej stopy oprocentowania kredytu (teza dowodowa określona przez pozwanego w piśmie k. 351). Jak słusznie ocenił Sąd Rejonowy były to okoliczności co do, których wypowiedział się powołany w sprawie biegły.

Sąd Rejonowy nie naruszył art. 207 § 6 k.p.c., art. 379 pkt. 5 k.p.c. uznając, że złożone wraz z pismem powoda w dniu 7 lipca 2017 roku dowody z dokumentów nie zostały sprekludowane. Po pierwsze dopuszczenie dowodu z tych dokumentów nie spowodowało zwłoki w postępowaniu. Po drugie dowody te stanowiły rozwinięcie i sprecyzowanie twierdzeń powodów przedstawionych w pozwie. Zgłoszenie wymienionych dowodów stanowiło adekwatną reakcję na sposób obrony pozwanego.

Pod kątem merytorycznym Sąd Odwoławczy, wbrew odmiennym wywodom apelacji, w całości podziela stanowisko Sądu Rejonowego, że przedmiotową klauzulę waloryzacyjną należy uznać za spełniającą wszystkie zakreślone przepisem art. 385¹ § 1 i 3 k.c. warunki konieczne do przyjęcia jej za niedozwoloną w relacji konsument – przedsiębiorca (pозwany bank). Zgodnie z przywołanym unormowaniem postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Do uznania badanego postanowienia umownego za niedozwolone i wyeliminowania go z praktyki stosowania konieczne było zatem łączne stwierdzenie występowania czterech przesłanek. Umowa musiała zostać zawarta z konsumentem (co w niniejszej sprawie pozostawało bezsporne), a nadto kwestionowane postanowienie nie mogło zostać uzgodnione indywidualnie, postanowienie to musiało kształtować prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy oraz nie dotyczyć sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron. W tym miejscu przypomnienia wymaga, iż Sąd dokonując kontroli postanowień wzorca umowy w indywidualnej sprawie powinien kierować się całokształtem zawartej umowy, jej warunków i skutków. Powinien wziąć pod uwagę postanowienia całej umowy, rozkład praw i obowiązków stron i ryzyka jakie ponoszą (tak SN w wyroku z dnia 11 października 2007 r., III SK 19/07, opubl. baza prawna LEX Nr 496411). Rolą Sądu jest rozstrzygnięcie konkretnej sprawy, mającej za źródło określony stosunek prawny, przy jednoczesnym rozważeniu wszelkich skutków wynikających z wydanego orzeczenia, które do co zasady wiąże tylko strony danego postępowania. Dokładnie w tych właśnie granicach poruszał się Sąd Rejonowy, dokładnie i skrupulatnie analizując klauzulę zamieszczoną w § 7 i 11 ust 4 oraz § 10 ust. 2 przedmiotowej umowy kredytu dotyczącą mechanizmu waloryzacji, ustalania wysokości spłaty kredytu związanej ze zmianą stopy referencyjnej.

Od razu w tym miejscu podkreślenia wymaga fakt, iż unormowania zawarte w art. 385¹ – 385³ k.c. mają charakter szczególny w stosunku do tych przepisów, które mają powszechne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (wskazać należy chociażby na art. 58, 353¹ czy 388 k.c.). Najważniejsze jest jednak to, iż uzasadnieniem dla ich wprowadzenia ustawą z dnia 2 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny był zamiar zapewnienia konsumentom bardziej skutecznej ochrony w stosunkach umownych z profesjonalistami, a przede wszystkim zaś potrzeba uwzględnienia w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach

konsumenckich (Dz. Urz. WE z 1993 r. L 95, s. 29). Regulacja zawarta w art. 385¹-385³ k.c. stanowi zatem wyraz implementacji w prawie polskim przez ustawodawcę prawa unijnego w postaci powyższej dyrektywy. Na tej płaszczyźnie nie doszło jednak do prostego przeniesienia unijnych unormowań, gdyż polski ustawodawca wykorzystał możliwości płynące z art. 8 dyrektywy. Mianowicie ten przepis stanowi, że państwa członkowskie, w celu zapewnienia wyższego stopnia ochrony konsumenta, mogą przyjąć lub utrzymać bardziej rygorystyczne przepisy prawne zgodne z traktatem w dziedzinie objętej niniejszą dyrektywą. Innymi słowy, ustawodawca unijny określił w dyrektywie jedynie minimalny poziom ochrony konsumentów, pozwalając poszczególnym państwom na poszerzenie ochrony w tym zakresie, nakładając przy tym na sądy krajowe, stwierdzające nieuczciwy charakter warunków umownych, obowiązek wyciągnięcia wszelkich wynikających z tego zgodnie z prawem krajowym konsekwencji w celu zapewnienia, by warunek ten nie był wiążący dla konsumenta (por. wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości z dnia 14 czerwca 2012 r. sygn. C-618). W rezultacie okazuje się, iż polskie ustawodawstwo w zakresie regulacji klauzul niedozwolonych idzie o wiele dalej, kierując się głównie celami i względami prokonsumenckimi. Ogólnie rzecz biorąc wartością podlegającą ochronie w ramach systemu ochrony konsumenckiej jest równowaga kontraktowa. W świetle tego Sąd powszechny nie może więc być adresatem uwag i zastrzeżeń apelanta odnośnie nazbyt szerokiej ochrony przysługującej konsumentom. Tego typu postulaty mogą być formułowane względem ustawodawcy, w gestii którego leży zmiana obowiązującego prawa.

Dokonana przez Sąd Okręgowy kontrola instancyjna nie wykazała, żeby strona pozwana uczyniła zadość ciężącemu na niej w oparciu o treść art. 385¹ § 4 k.c. obowiązkowi dowiedzenia, że kwestionowane przez powodów postanowienie umowne zostało z nim indywidualnie uzgodnione. W treści art. 385¹ § 3 k.c. ustawodawca wskazał, że niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, a więc w szczególności będą to postanowienia umowy przejęte z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Chodzi tutaj zatem o realną możliwość zmiany danego postanowienia i uzgodnienia jego treści na skutek procesu negocjacji między dwoma stronami umowy, w trakcie których każda z nich przynajmniej teoretycznie znajduje się w równorzędnej pozycji, mogąc wyrazić swoje zdanie i wpływać na treść stosunku prawnego. A nie jak twierdzi skarżący o samo wskazanie postanowienia umowy. Ten kierunek interpretacji przepisu wynika z licznych wypowiedzi doktryny i judykatury, gdzie zgodnie przyjmuje się, że nie są postanowieniami indywidualnie negocjowanymi („uzgodnionymi”) klauzule sporządzone z wyprzedzeniem, w sytuacji gdy kontrahent nie miał wpływu na ich treść, nawet jeżeli są one zawarte we wzorcu wykorzystanym tylko jednorazowo. Istotny jest bowiem fakt braku negocjacji między stronami, a nie zastosowanie wzorca również wobec innych podmiotów. Nie będą także postanowieniami „uzgodnionymi” postanowienia wybrane przez konsumenta z kilku przedstawionych mu przez przedsiębiorcę postanowień alternatywnych. Warianty są nadal ustalane przez jedną, silniejszą stronę umowy, która przeważnie określa je w sposób zgodny ze swoimi interesami. Ponadto podkreśla się, że wiedza kontrahenta o istnieniu klauzul nienegocjowanych czy też możliwość zapoznania się z nimi przed zawarciem umowy i nawet zrozumienie ich treści nie stanowią okoliczności wyłączającej uznanie tych klauzul za narzucone – kryterium istotnym jest tu bowiem możliwość wpływania, oddziaływania na kształtowanie ich treści (por. A. Rzepecka – Gil Kodeks cywilny. Część ogólna, baza prawna LEX 2011). Czym innym jest, bowiem, wiedza o pewnym rozwiązaniu, a czym innym możliwość indywidualnego wpływu na jego treść.

W przedmiotowej sprawie okazało się, że sporne postanowienie umowne nie zostało indywidualnie uzgodnione z powodem. Jak już było to sygnalizowane w tej sferze ciężar dowodu spoczywał na stronie skarżącej, czemu bank ewidentnie nie sprostał, mimo nasilonych starań próbujących ukazać odmienny stan rzeczy. Mianowicie postępowanie dowodowe potwierdziło, że umowy zawarto z wykorzystaniem wzorca banku, a sporna klauzula została przejęta do umowy kredytowej bez modyfikacji. Poza tym zdaniem Sądu Okręgowego, nie można, tak jak chciał tego skarżący, stawiać znaku równości pomiędzy zawarciem umowy a wpływem na jej treść. W tej zaś sferze bank próbował wyprowadzać brak abuzywności z tego, że konsument mógł zapoznać się z treścią umowy, a wszelkie decyzje w tym zakresie podejmował samodzielnie i suwerennie, kierując się swoimi własnymi interesami wyrażającymi się chęcią pozyskania kredytu na jak najbardziej korzystnych warunkach. Tymczasem, jest to normalny element procesu zawierania umowy i nie oznacza, że konsument miał wpływ na jej treść. Nie można przyjąć, że w ramach zawierania

wspomnianej umowy doszło do w pełni równorzędnych negocjacji, które doprowadziły do wypracowania wspólnego stanowiska. Jest to zresztą okoliczność powszechnie znana, ponieważ bank zajmujący się udzielaniem kredytów działa na skalę masową i trudno jest sobie wyobrazić, aby z każdym z klientów odrębnie negocjował pewne postanowienia umowne. Uproszczenie i przyspieszenie obrotu gospodarczego wymogło przygotowania pewnych stałych rozwiązań, aktualnych w większości standardowych umów, a taką była właśnie ta zawierana z powodami. Z uwagi na to uznać należy, że powód nie miał żadnego wpływu na treść tych postanowień poza jednoznaczną i prostą aprobatą równą zawarciu umowy lub też negacją wyrażającą się odmową nawiązania stosunku obligacyjnego. Argumentacja banku wskazująca na indywidualne uzgodnienie postanowienia jest zatem nietrafna. Strona pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu, z którego wynikałoby, że powód miał jakikolwiek realny wpływ na treść szczegółowych postanowień umowy wprowadzających mechanizm waloryzacji.

W dalszej kolejności, niezależnie od szeregu zarzutów zgłoszonych przez stronę apelującą, w pełni prawidłowa jest konstatacja Sądu Rejonowego, że sporne postanowienie umowne kształtowało prawa i obowiązki powoda w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Waga tych przesłanek sprowadza się do tego, że obie i to kumulatywnie warunkują uznanie konkretnej klauzuli umownej za niedozwolone postanowienie umowne (zob. wyrok SN z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1408133). W innym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, że rażące naruszenie interesów konsumenta to nieusprawiedliwiona dysproporcja praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym (zob. wyrok SN z dnia 13 sierpnia 2015 r., I CSK 611/14, opubl. baza prawna LEX Nr 1771389). Postanowienia umowy rażąco naruszają interes konsumenta, jeżeli poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron. Między innymi o takiej sytuacji można mówić w razie nadmiernego naruszenia równowagi interesów stron poprzez wykorzystanie przez jedną z nich swojej przewagi przy układaniu wzorca umowy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 8 maja 2009 r., VI ACa 1395/08, opubl. baza prawna LEX Nr 1120219). Ocena stopnia naruszenia powinna być dokonywana z uwzględnieniem kryteriów przedmiotowych, jak i podmiotowych. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom oznacza tworzenie przez kontrahenta konsumenta takich postanowień umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 maja 2009 r., VI ACa 1473/08, opubl. baza prawna LEX Nr 785833). Obie wskazane w art. 385¹ §1 k.c. formuły prawne służą więc ocenie tego, czy konkretne klauzule umowne przekraczają określone przez ustawodawcę granice rzetelności kontraktowej w zakresie kształtowania praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, opubl. baza prawna LEX Nr 1369424 oraz uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2013 r., VI ACa 1698/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1369424). Przyjmuje się, że klauzula dobrych obyczajów, podobnie jak klauzula zasad współżycia społecznego, nakazuje dokonać oceny w świetle norm pozaprawnych, przy czym chodzi o normy moralne i obyczajowe, powszechnie akceptowane albo znajdujące szczególne uznanie w określonej sferze działań, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. W stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Im powinny odpowiadać zachowania stron stosunku prawnego, także w fazie poprzedzającej zawarcie umowy. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta nie pozwalając na realizację tych wartości, będą uznawane za sprzeczne z dobrymi obyczajami. Tak w szczególności kwalifikowane są wszelkie postanowienia, które zmierzają do naruszenia równorzędności stron stosunku, nierównomiernie rozkładając uprawnienia i obowiązki między partnerami umowy (por. M. Bednarek (w:) System prawa prywatnego, t. 5, s. 662-663; W. Popiołek (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2005, art. 385¹, nb 7; K. Zagrobelny (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2008, art. 385¹, nb 9). Przez „dobre obyczaje” w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami (por. G. Bieniek, H. Ciepla, St. Dmowski, J. Gudowski, K. Kołakowski, M. Sychowicz, T. Wiśniewski, Cz. Żuławska, Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, tom 1, Wielkie Komentarze, Lexis Nexis 2009). Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą działania wykorzystujące niewiedzę, brak doświadczenia konsumenta, naruszenie równorzędności stron umowy, działania zmierzające do dezinformacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności. Chodzi więc o działanie

potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające in minus od przyjętych standardów postępowania (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 stycznia 2011 r., VI ACa 771/10, opubl. baza prawna LEX Nr 824347). Na przedsiębiorcy spoczywa zatem obowiązek zachowania transparentności.

Niewątpliwie mechanizm działania kwestionowanego postanowienia, w istocie prowadził do nierównego ukształtowania pozycji stron stosunku prawnego. Zdaniem Sądu Okręgowego niewłaściwy był więc sam sposób dokonywanej waloryzacji, który prowadził do sytuacji, że bank mógł w sposób arbitralny ustalać wysokość zobowiązania powodów. Bez znaczenia przy tym była praktyka banku, na jaką powołuje się skarżący w apelacji. Sąd oceniając umowę bada jej przejrzystość i możliwości jakie dawała stronom.

Słuszne jest stanowisko Sądu Rejonowego, że zastosowanie w łączącej strony umowie klauzuli waloryzacyjnej, której istota sprowadzała się do odniesienia do kursu waluty obcej bez jakiegokolwiek ograniczenia ryzyka kursowego „jednokierunkowy” charakter waloryzacji, posłużenie się jako miernikiem nie wartościami rynkowymi, lecz niejasnymi, nieprecyzyjnymi i dowolnie interpretowanymi przez bank parametrami, wszystko to prowadziło do wniosku o rażącym zachwianiu równowagi stron. W przedmiotowym stosunku prawnym klauzule waloryzacyjne określono w odniesieniu do kursu ustalonego wyłącznie przez bank.

Tak rozumiany brak szacunku dla klienta jest w ocenie Sądu sam w sobie wystarczającą podstawą do uznania zastrzeżenia umownego za abuzywne. Z punktu widzenia powodów sporne postanowienie było niejednoznaczne i trudne do zrozumienia. Ponadto miało dla nich odczuwalny efekt, przejawiający się realnym i negatywnym odbiciem na ich interesach ekonomicznych.

Mając na uwadze powyższe, a w szczególności fakt, iż w sprawie niniejszej zostały wykazane wszystkie przesłanki uznania kwestionowanego postanowienia umowy kredytowej za klauzulę abuzywną, należy stwierdzić, iż Sąd Rejonowy słusznie przyjął, że opisane postanowienia umowy nie wiążą powodów. Tym samym zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 385² k.c. należało uznać za nieuzasadnione.

Racji bytu nie ma zarzut naruszenia art. 6 k.c. Wedle tego unormowania ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Natomiast stron nie obciąża już dowód z prawa, które stosuje Sąd. Ciężar dowodu stawia zatem wymaganie dostarczenia Sądowi dowodów potwierdzających podane fakty pod rygorem negatywnego rozstrzygnięcia. Na gruncie niniejszej sprawy przyjąć należy, iż powodowie podołali swojemu zadaniu, ponieważ wyraźnie wytyczyli granice przedmiotowe poszukiwanej ochrony prawnej. Oczywistym jest zaś to, że merytoryczna ocena całego zgromadzonego materiału należy do Sądu.

Nie mógł się także ostać zarzut apelacji traktujący o naruszeniu przez Sąd I instancji art. 410 k.c. w zw. z art. 411 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że powodom należy się zwrot uiszczonego na rzecz pozwanego świadczenia w postaci odsetek od kredytu ponad oprocentowanie od dnia zawarcia umowy. Wedle skarżącego banku naturalne jest to, że oprocentowanie kredytu jest zmienne. Uwadze skarżącego umknęło jednak to, że w niniejszej sprawie uznano kwestionowaną klauzulę za postanowienie abuzywne niewiążące stron. To z kolei wprost determinowało konieczność sięgnięcia do art. 410 k.c. przewidującego szczególny przypadek bezpodstawnego wzbogacenia w postaci świadczenia nienależnego. Wedle treści § 2 świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Brak podstawy prawnej do świadczenia rozumie się tutaj jako brak causa świadczenia lub jej wadliwość. Niezwykle istotne jest zaś to że, przy ocenie czy miało miejsce nienależne świadczenie istotna jest podstawa prawna i cel świadczenia, a nie podstawa prawna wzbogacenia (tak SN w wyroku z dnia 7 maja 2015 r., II CSK 441/14, opubl. baza prawna LEX Nr 1767091). Dodatkowo pamiętać jeszcze trzeba, że nienależne świadczenie i kondykcja mogą obejmować wszystko, co może być przedmiotem świadczenia. Istotne jest też to, że świadczenie może być zwrócone. Roszczenie kondykcyjne uzasadnia sam fakt spełnienia nienależnego świadczenia, a więc nie zachodzi konieczność badania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło osobę, na rzecz której świadczenie zostało spełnione, jak również, czy spełniający świadczenie

został „zubożony”. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 1 grudnia 1999 r.: „zwrotu nienależnego świadczenia może żądać każdy, kto spełnił świadczenie, nie wiedząc, że do świadczenia nie był zobowiązany” (I CKN 203/98, opubl. baza prawna LEX Nr 50687, tak również wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lipca 2013 r., I. ACa. 182/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1345542). Podstawą do przyjęcia, że świadczenie powodów ma charakter świadczenia nienależnego jest nie innego jak to, że opisane postanowienie umowne ma charakter klauzuli niedozwolonej. Skutkiem czego takie postanowienie nie może być dla powodów wiążące i należy uznać, iż świadczenie dokonane w jego ramach w rzeczywistości nie posiada podstawy prawnej.

Na koniec poruszenia wymaga kwestia tego, czy powodowie spełniając świadczenia wiedzieli, że nie byli do nich zobowiązani. Odpowiedź na pytanie jest o tyle istotna, że wówczas w świetle art. 411 pkt 1 k.c. powodowie nie mogliby żądać zwrotu świadczenia. Wskazówki interpretacyjne płyną z dorobku judykatury. Spośród szeregu wypowiedzi na ten temat warto przywołać wyrok SN z dnia 12 grudnia 1997 r., III CKN 236/97, opubl. OSNC Nr 6/1998 poz. 102, w którym stwierdzono, że wątpliwości co do obowiązku spełnienia świadczenia nie mogą być utożsamiane z wymaganą przez art. 411 pkt 1 k.c. pozytywną wiedzą dłużnika o braku powinności spełnienia świadczenia. Identycznie zostały też sformułowane tezy wyroków SN z dnia 10 czerwca 2003 r., I CKN 390/01, opubl. OSP Nr 9/2005 poz. 111 oraz z dnia 14 stycznia 2015 r., II CSK 248/14, opubl. Biul. SN Nr 3/2015. W niniejszej sprawie powodowie pozostający konsumentami zawarli umowę z profesjonalnym podmiotem trudniącym się zawodowo swoją działalnością. Tym samym powodowie, zajmując słabszą sytuację rynkową, mogli podważać zasadność uiszczanych wpłat, jednakże okoliczność ta nie może być traktowana jako równoważna wiedzą o braku zobowiązania do uiszczania należności. Taką wiedzę, a nie zwykłe przypuszczenie co do zasadności swego stanowiska powodowie nabyli dopiero w toku niniejszej sprawy po zapadnięciu wyroku I instancji. Z kolei pewność (co do zasady) uzyskują w wyniku jego uprawomocnienia się. Natomiast uprzednio musieli znosić działania banku polegające na pobieraniu kosztów kredytu, w odmiennym razie narażając się na jego wypowiedzenie przez bank i wszystkie negatywne konsekwencje z tym związane. Powyższe uwagi nie pozwalały zatem przychylić się do stanowiska skarżącego odnośnie uchybienia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 411 pkt 1 k.c.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy nie dopatrył się żadnych względów przemawiających za ingerencją w treść kontrolowanego wyroku, wobec czego kierując się brzmieniem art. 385 k.p.c. oddalił niezasadną apelację wywiedzioną przez pozwanego.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.994,42 zł, na którą złożyły się koszty dojazdu powodów i pełnomocnika w wysokości 728,82 zł, opłata za przejazd autostradą w wysokości 152,60 zł, opłaty za nocleg w wysokości 313 zł, koszty wynagrodzenia pełnomocnika 1.800 zł, których wysokość została ustalona stosownie do treści § 2 pkt. 4 w zw. z § 10 pkt. 1 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r, poz. 1800).